Nr 179. Dnia 22 Sierpnia. Piątek. Dnia 10 (22) Sierpnia 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Symforjana Męcz.
Sobota: Ś. Filipa Benicjusza.
Niedziela: Ś. Bartłomieja Apostoła.
Poniedziałek: Ś. Ludwika Króla.

Wschód słońca o godzinie	4	min.	55.	Długość dnia godzin	14	min.	14
Zachód „ „	7		56.	Ubyło „ „	2		30

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Zefiryna Pap.
Środa: ŚŚ. Cezaryusza i Przenies. ś. Kazim.
Czwartek: Ś. Augustyna B. Dokt. Kościoła.
Piątek: Ścięcie Ś. Jana Chrzciciela.

— Na wczorajszą uroczystość Ś-tej Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, fundatorki zakonu Panien Wizytek, która obchodzoną była Nabożeństwem odpustowem w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej, pobożni licznie się zebrali.

Nabożeństwo do którego przywiązany był Odpust zupełny, odbyło się solennie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu.

— Jutro w kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przed, o godzinie 9-tej z rana, przed ołtarzem N. Serca Marji, odbędzie się Msza Święta z wystawieniem NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, na cześć NIEPOKALANEGO SERCA BOGA-RODZICY-DZIEWICY.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 215 wydanym, zamieszczono*: Gmina starozakonnych cyrkułu 5/6, w celu udzielania natychmiastowej bezpłatnie pomocy chorym na cholerę, bez różnicy wyznania za zezwoleniem JW. Namiestnika w Królestwie, urządziła w domu modlitwy pod Nr 34/863 na ulicy Ogrodowej salę choleryczną. W sali tej podług informacji lekarzy, przysposobiono apteczkę podręczną i zaopatrzono się w inne niezbędne przedmioty, zawezwany felczer Muszyński i po 7 ludzi dziennie z mieszkańców do posługi, a dla pomocy lekarskiej, zaproszonym został lekarz Fiok.

Część zarządzającą i gospodarczą na tej sali z wyboru przyjął na siebie Izrael Racker.

O czem oznajmiając Policji, w dalszym ciągu rozkazu z dnia 1 (13) sierpnia r. b. za Nr 213, polecam Kommisarzowi cyrkułu Powązkowskiego zawiadomić o tem za pośrednictwem cząstkowych naczelników, mieszkańców, szczególniej z biedniejszej klasy.

— Z uwagi na niedostatek miejsc dla leczenia chorych w oddziałach cholerycznych i nieistnienia osobnego oddziału dla leczenia dzieci od lat 12 wieku, dotkniętych cholerą, Warszawska Rada miejska ogólnej opieki, na posiedzeniu w dniu 30 lipca (11 sierpnia) r. b. odbytem, postanowiła: w szpitalach Ś-go Ducha i Prażskim liczbę łóżek dla cholerycznych powiększyć: w pierwszym do 50, a w drugim do 100; oprócz tego przy szpitalu Ś-go Ducha. urządzić osobny oddział choleryczny dla dzieci na 32 łóżek.

O czem oznajmiając Policji dla wiadomości, polecam Kommisarzom cyrkułowym, odtąd chorych na cholerę odsyłać do wspomnionych szpitali, regulując się odległością takowych i stosownie do wakujących w onych miejsc, które to szczegóły jak dotąd, zamieszczane będą każdodziennie w Rozkazie; chore zaś dzieci do lat 12 wieku odsyłać wyłącznie do szpitala Ś-go Ducha.

— Sale choleryczne otworzone dla udzielenia natychmiastowej pomocy chorym, zostawać powinny pod ogólnym nadzorem medycznym, urzędu lekarskiego m. Warszawy i pod osobistym dozorem Kommisarzy cyrkułów miejscowych.

— W rozkazie do garnizonu Warszawskiego, na d. 1 stycznia za Nr 213 pomiędzy innemi zamieszczono:

„Na zasadzie rozkazu JW. głównie-dowodzącego wojskami Jenerał-Feldmarszałka, w dni Niedzielne i świąteczne, naznaczane będą do grania do ogrodu Saskiego i parku w Łazienkach; orkiestry wojskowe z pułków: 3 gwardejskiej dywizji piechoty i 6 Taurychiego pułku grenadjerów, podług przeznaczenia który będzie oznajmiony wojskom garnizonu za każdym razem w wigilją następującej kolei“. (G. Polic.)

—W— Zdaje się, że z rozpoczęciem roku szkolnego, wzmianka o korepetytorach nie będzie obojętną, zwłaszcza dla osób bezpośrednio interesowanych. Korepetytorzy przyczyniają się w pewnej mierze do wychowania dzieci, wielu z czytelników „Kurjera“ zasługują tem samem na ich bliższą uwagę.

Jest rzeczą naturalną, że rodzice pragną, aby ich dzieci jak najwięcej korzystały z nauk szkolnych, aby jak najlepsze poczyniły postępy; jeśli prawdopodobieństwo, że dziecko własnemi siłami dojdzie w tym względzie do pomyślnych rezultatów jest, odpowiednio do danego przypadku, nie wielkie—okazuje się potrzeba naukowej pomocy. Z drugiej strony, nagromadzenie w pewnej miejcowości znacznej liczby uczniów klass wyższych i studentów uniwersytetu, ożywionych pragnieniem wiedzy a niemających środków utrzymania, sprawia, że wielu pragnie udzielać lekcje, aby na chleb powszedni zarobić. W skutek podnieconej konkurencji, cena obficie za ofiarowanych usług spada do nader szczupłych rozmiarów—dziś już mamy wielu korepetytorów, którzy ochoczo na honorarjum 10 kopiejek za godzinę pracy się zgodzą.

Na niepodobieństwo niemasz lekarstwa: jeśli głód, niby miecz Damoklesa, nad żołądkiem zawiśnie a niebłagane prawo wartości swobodę woli okrępuje, trzeba przystać na wszystko, aby tylko uratować istnienie. Bierze więc na swe barki człowiek ciężkie obowiązki za liche wynagrodzenie i pociesza się przeświadczeniem, że albo do ich wypełnienia nie jest należycie przygotowany, albo ich sumiennie wykonać niemyśli.

W samej rzeczy, należy zważyć, że wynagrodzenie 10, a nawet $16\frac{1}{2}$ kopiejek, za godzinę nauki sumiennej i umiejętnej jest niewystarczającém: 3 godziny takiej pracy sprawia tak znaczny upadek sił, że korepetytor, obok innych zajęć, więcej lekcji przyjąć nie może; tymczasem zdoła zarobić tylko 30, respective $49\frac{1}{2}$ kop.—sumkę, niewystarczającą w Warszawie na skromne choćby utrzymanie. Jeśli nadto wypadnie mu biegać z alei Jerozolimskich na Chłodną ulicę—owe trzy godziny lekcji mogą mu pięć godzin czasu zabrać faktycznie. Czuje natenczas, że jest ofiarą konieczności, że go eksploatują, stara się więc zbywać swe obowiązki jakkolwiek, z najmniejszym wysiłkiem pracy, aby tylko czas umówiony odsiedzieć. Tym sposobem, powstaje nauczycielska pańszczyzna. Drzemka, i myśli o własnych interesach napełniają godziny korrepetycji; asystowanie dziecku, podczas gdy kuje lekcje mechanicznie, zastępuje miejsce umiejętnego wykładu. Jedynym celem tej niby—pomocy, jest dostanie, po upływie miesiąca, trzech lub pięciu rubli wynagrodzenia. Zaledwie cień nauki pozostał. Przejawia się on od czasu do czasu; to w ćwiczeniu, które uczeń tylko przepisuje na czysto; to w tłumaczeniu łacińskiem, które bywa dyktowanem z zachowaniem mnóstwa błędów gramatycznych, to w zadaniu arytmetycznem lub algebraicznem, nad którego rozwiązaniem pan korepetytor dwie godziny czasu mózg suszył, jeżeli w końcu nie uznał za niemożliwe i t. p. Słowem, ofiara eksploatacji, mści się na swoich chlebodawcach dzięki niedozorowi lub nieświadomości rodziców.

Na cóżby się zresztą, po największej części, zdała kontrolla, prowadzona przez ludzi, dla których łacina i najelementarniejsza matematyka są tajemniczym wyrazem? To też wartość korepetytora oceniają w sposób oryginalny—jest ona wprost proporcjonalną do ilości czasu, przebytego w towarzystwie ucznia, odwrotnie zaś do wysokości honorarjum. Ten ktoby się zgodził za rubla miesięcznie, dziennie po kilka godzin mózg malca cywilizować, byłby zapisany w kronikach wychowania jako wcielony ideał. W każdym razie ku takim ideałom rodzice zwracają swe oczy. Jeśli sumienny, wprawny i uzdolniony nauczyciel zażąda za godzinę pracy codziennej 10 lub nawet tylko 8 rubli miesięcznego honorarjum, wprowadza żądających usług w podziw i przerażenie. „Bywaj pan zdrów, powiada ojciec lub mama, śmieszne są pańskie pretensje, dziś, kiedy za połowę tego wynagrodzenia stu znajdę korepetytorów. Mój panie, ciężkie są czasy a wydatki ogromne—nie uwierzysz, ile kosztuje modne ubranie, podróż za granicę, przyjęcie gości i tym podobne niezbędne potrzeby; nie jestem przeto w stanie tak dużo na dzieci wydawać.“ I któżby śmiał teraz zaprzeczyć, że u nas rozumne pojęcie oszczędności jest rozwiniętem?

Ale wróćmy do rzeczy. Przerażona mama znajduje wreszcie *wybornego* korepetytora, który za 12 lub 15 rubli miesięcznie, 3 godziny czasu przyrzekł dzieciom dziennie poświęcać. Nagadawszy mu tysiące upomnień, aby ani jednej chwili nie zmarnował, a nawet w dni galowe i pomniejsze święta przychodził, jest spokojną i zadowoloną. Tymczasem Morfeusz i zupełna czasem nieznajomość wykładanych przedmiotów, jak wyżej nadmieniliśmy, nieprzystojne płata nauce figle. Malec nie rozwija się umysłowo, nie wykonywa sam, pod rozsądnym kierunkiem, najważniejszych rzeczy, staje się maszynką, która może powtórzyć na pamięć ztąd dotąd, ale myśleć nie umie, traci grunt do zrozumienia wyższych nauk, połączonych organicznie z elementarnemi wiadomościami i t. p.

Nawet zmiana korepetytora po upływie kilku miesiący, kiedy już znaczną część kursu wyłożyli nauczyciele, nie jest najczęściej w stanie doprowadzić ucznia do tego, aby dalszy wykład mógł zrozumieć a zaniedbany dopełnić! Koniec końcem, jeśli uczeń ma dobrą pamięć, zostawszy naukowym kowalem, pozyskuje promocję; w braku zamiłowania do gimnazjalnego rzemiosła, pozostaje na drugi roczek w tej samej klassie. Rodzice wtedy rozwodzą lamentacje i gniew. Nawet 30 lub 40 zaoszczędzonych rubli, w przeciągu roku na korepetytorze, nie zdołają ich już pocieszyć, bo oto nowy wpis, nowe wydatki na utrzymanie i pomoc naukową, dla osiągnięcia tegoż samego co w roku zeszłym celu, szturmują do ich kieszeni. Paręset rubli i rok życia—stracone! Skąpy nie dwa, ale dziesięć razy utracił...

Bardzo wiele dałoby się powiedzieć o korepetytorach—jednak dla braku miejsca zaznaczymy tylko kilka następujących wniosków:

1) W wyborze korepetytora należy się kierować nie nizkością honorarjum, ale stopniem uzdolnienia i sumienności.

2) Za miarę korzystania z korepetycji wypada brać nie ilość czasu przesiadywanego w towarzystwie ucznia, ale umiejętność i wprawę wykładu, bo zdolny korepetytor w półtory godziny zrobić może więcej nierównie niż nieznający przedmiotu w trzy albo cztery. Lepiej przeto pierwszemu za czas krótszy zapłacić tyleż a nawet więcej niż drugiemu za jego długogodzinne drzemanie lub niedołężną naukę.

3) Zgodzenie się na nadzwyczajnie małe honorarjum jest tylko dowodem zbyt wielkiego zaofiarowania usług—wypływem ekonomicznego przymusu, który się wynagradza nieznajomością rzeczy i lekceważeniem obowiązku.

4) Tani korepetytor bywa zwykle najdroższym, bo wiedzie do mnóstwa materjalnych i umysłowych strat w przyszłości; więcej przynosi szkody niż gdyby dziecko własnym siłom pozostawione zostało.

Wiadomości miejscowe.

═ Opowiadano nam fakt smutny razem i zabawny, za którego autentyczność wszelako nie zaręczamy.

Pan X. izraelita bogaty kupiec w jednem z miast prowincjonalnych obawiał się w najwyższym stopniu cholery. Obawa ta nie dawała mu ani jadać ani sypiać ani zajmować się interesami „domu.“ Schudł i pomizerniał w skutek długiej dyjety a umysł jego w osłabionem postami ciele, jeszcze bardziej poddawał się wrażeniom strachu.

Pan X. był przytem fatalistą.

Opierając się na jakichś wyrachowaniach talmudycznych doszedł do przekonania, że na cholerę umierają tylko ludzie naznaczeni przez Abaddona, strasznego anioła śmierci. Kto nie nosi na sobie fatalnego znaku może być najzupełniej spokojny; kto zaś jest nim dotknięty... może przez zręczny *geszeft* oszukać kościstą egzekutorkę wyroków fatalizmu i ujść z przed jej pilnych oczu.

Pan X. przyszedłszy do tego wniosku ułożył i wykonał plan następujący:

Wystarał się o podrobiony pasport za granicę pod przybranem imieniem i nazwiskiem jakiejś nieistniejącej na świecie kobiety, następnie ogolił patrjarchalną brodę, założył kok, suknie niewieście i przekształcony w ten sposób z przystojnego mężczyzny na odrażającą niby niewiastę, wyjechał z kraju.

Przez kilka tygodni przejeżdżał sobie spokojnie z miasta do miasta, nie zetknąwszy się nigdzie z cholerą. Już zaczynał sobie z niej żartować i zamyślał o powrocie do kraju, gdy przyszła mu ochota odwiedzić Wenecję.

Wiadomo zaś, że w Wenecji panuje obecnie silna epidemja cholery.

Pan X. zupełnie jej się nie obawiał, gdyż był pewny, że ani Abaddon, ani cholera, ani śmierć w swej własnej osobie nie poznają go pod przebraniem. Pozwalał więc sobie pewnych anty-hygienicznych wybryków i... padł ofiarą jednego z nich.

Zjadłszy bowiem kilka funtów nie zupełnie dostałych winogron chłodził się lodami i mrożonym sorbetem, a po tem wszystkiem pływał późną nocą w wilgotnej gondoli po *Canale grande*.

Za powrotem do domu schwytały go boleści i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej przeniósł się na łono Abrahama.

Na kilka chwil przed śmiercią miał wyrzec:

— Umieram przez zdradę człowieka, który się mienił moim przyjacielem. O niecny Icku Gelbfisz! przeklęty bądź za to, żeś mnie *denuncjował* przed Abaddonem...

Icek Gelbfisz, był właśnie tym, który wyrabiał mu pasport fałszywy i przypuszczony był w skutek tego do tajemnicy.

═ Pod korpusem wielkiego teatru z nastaniem zmierzchu a częstokroć i w dzień jasny, praktykuje się od czasu do czasu, rodzaj popularnych prelekcji dla

małoletnich. Prelegentami są baby wynajmujące się do różnych domowych posług i stale spoczywające w chwilach wolnych od zajęć, pod cieniem muz przybytku; audytorjum zaś stanowią dzieci okolicznych niższej klassy mieszkańców.

Nieraz zdarza się widzieć te damy do mycia podłóg, jak z fantazją natchnioną nadmiernem użyciem płynów alkoholicznych, obrzucają się najobelżywszemi wyrażeniami, popieranemi wymowną gestykulacją.

Zazwyczaj kłócące się megiery, otacza niewiadomo zkąd zjawiająca się powoli spora liczba dzieci, które za swoją ciekawość, stają się także przedmiotem niesmacznych tych pań epitetów.

W interesie moralności publicznej czy nie byłoby lepiej wyznaczyć babom inne siedlisko, a nie tak uczęszczane jak plac teatralny.

— *Panie Redakterze!* Przy ulicy R. w d. Nr 12 egzystuje zakład blacharski, utrzymywany przez majstra tej profesji p. T., u którego znajduje się w terminie chłopak Pawełek, wieku, mniej więcej, około lat 13 mieć mogący. W d. 12 b. m. i r. Pawełek miał wyznaczoną sobie robotę przez majstra, której niewykonał, tłomacząc się, iż czuje się być cierpiącym, tak, że do pracy jest niezdolnym. Nic to niepomagało, p. majster zwalił go na ziemię i kopiąc go nogami z zawziętością, i okładając dość poważnem drewnianem narzędziem kary, dowodził mu: *„iż nauczy go posłuszeństwa.“* Pod wieczór chłopak dostał cholery,— a gdy do następnego dnia t. j. 3 b. m. niemiał udzielonej sobie pomocy lekarskiej, sąsiad p. T., niejaki p. W. równie utrzymujący w tymże domu zakład spekulacyjny zwrócił uwagę p. T., iż w czasie epidemicznym niegodzi się pozostawiać bez pomocy lekarskiej nikogo, a tem bardziej chłopaka będącego na odpowiedzialności jego T. i chorego już blisko 20 godzin. Jako odpowiedź na sąsiedzką, poczciwą uwagę, p. T. poszedł do swego warsztatu, mieszczącego się w zwykłej wozowni, gdzie chory chłopak leżał, i zapytał się: „Pawełku a masz ty rubla na doktora, kiedyś chory? a gdy otrzymał negującą odpowiedź, zaaplikował chłopcu jeszcze kilka doraźnych razów, mówiąc: „ot tobie lekarstwo.“

Tego samego dnia po południu, policja, powiadomiona przez stróża domu, zabrała chorego do szpitala, wątpię jednak iżby była powiadomioną o obejściu się majstra z swoim terminatorem, a chłopiec prawdopodobnie bez pokrewnej opieki, jak większość terminatorów, nie będzie miał nikogo ktoby za niego się ujął, w ten sposób niegodziwy czyn p. T. zostanie bez kary prawnej,—niechże będzie ukarany p. T. chociaż pogardą opinji publicznej.

Jeśli uważasz Panie Redaktorze, iż zakomunikowana ci obecnie wiadomość, przez publikację przyniesie pożytek jaki ogółowi, lub Pawełkowi, to ją w swem piśmie zamieść. — *S. P.*

= Ospa epidemiczna nie przestaje zabierać ofiar; w kilku powiatach Gubernji Siedleckiej, mianowicie w Siedleckim, Bialskim, Węgrowskim, Łukowskim i Konstantynowskim.— Tygodniowo zapada około 40ci osób, z których więcej niż trzecia część umiera.— Od pojawienia się ospy w Gubernji Siedleckiej, pc dzień 15gō lipca r, b., zachorowało w ogóle osób 3,157, z których wyzdrowiało 2,243. umarło 870, pozostało w leczeniu 44.

= Przed kilku tygodniami pożar zniszczył wieś Drzewiczną w powiecie Radzyńskim. Spłonęło 53 domostw włościańskich. Straty w nieruchomościach wynoszą około 8,000 rubli;— w ruchomościach zaś przeszło 6,000 rubli.

= Dr. Szokalski powrócił z Karlsbad i Teplic wczoraj do Warszawy.

= *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności* zawiadamia, iż w ciągu miesiąca lipca r. b. miało przychodu rs. 230 kop. 43½, do tego dodawszy pozostałe z miesiąca czerwca rs. 1,124 k. 55, wszystkiego więc było rs. 1,354 k. 98½. W ciągu miesiąca lipca wydano: na płótno, drelich i inne artykuły do życia i utrzymania 37 osób w domu schronienia starców i kalek rs. 175 k. 44½; na utrzymanie ochrony, do której uczęszczało dzieci z żywnością 40 i bez żywności 54, razem 94 ,rs. 113 k. 23½; na utrzymanie 21 dzieci w sali sierot, sprawienie dla nich obuwia—i sprowadzoną wodę Iwonicką dla słabych rs. 144 kop. 87½; udzielono wsparcia 43 osobom w powyższach zakładach nie pomieszczonym rs. 50 k. 40; za pomoc kancelaryjną w ciągu 7 miesięcy r. b. wydano rs. 21; razem wydano rs. 504 k. 95½; pozostało zatem na sierpień rs. 850 k. 3.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swojego z dnia 4 (16) sierpnia r. b. Nro 3,697, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy jak następuje: Ferdynand Loeper, ulica Prosta, Nr 1,165 i 1,166, rubli sr. 18,000;— Małżonkowie Gąsiorowscy, ulica Czerniakowska, Nro 2,998E, rs. 6,000;— Franciszek Słupski, ulica Święto-Jańska, Ner 20 i 21, rs. 7,500;— Małżonkowie Kużawscy,— Tamka, Nr 2,853, rs. 10,000; — Ludwik Norblin, Teodor Werner i Albertyna z Norblinów Werner, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 444, rs. 10,000.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: od W. rs. 5, od R. W. kop: 60. od A. G. rs. 1 i od K. K. kop: 20, dla Dakowskiej; od L. W. rs. 1 dla wstydzących się żebrać; od W. K. rs. 1 i od M. S. rs. 3, dla biednych do uznania Redakcji; od Joanny P. kopiejek 30 na postawienie Krzyża w celu odwrócenia cholery; od T. Roj: kop: 15 na osady rolne.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 19 sierp. 349, w ciągu upłynionej doby od dnia 19 do 20 sierpnia zachorowało osób 80, z których i dawniejszych wyzdrowiało 25, umarło 19; zatem na 20 sierpnia pozostało chorych 453. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 19 sierpnia, 139; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 16, z których i dawniejszych wyzdrowiało 10, umarło 3; zatem na 20 sierp. pozostało chorych 142.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 1838, w tej liczbie dzieci 291; wyzdrowiało 712, dzieci 44;—umarło 673, dzieci 149;— a w wojskach: zachorowało 451, wyzdrowiało 185, umarło 124. (G. P.)

— Wiadomość o stanie ospy naturalnej w m. Warszawie: Pozostawało chorych do dnia 27 lipca (8 sierp.) r. bieżącego: w szpitalach miejskich cywilnych: dzieci—, dorosłych 8; leczących się w domu: dzieci 2, dorosłych 1; w ciągu ostatniego tygodnia to jest od d. 27 lipca (8 sierp.) do 3 (15 sierp.) roku bieżącego, przybyło w szpitalach: dzieci —, dorosłych —; w domu dzieci 1, dorosłych —; wyzdrowiało: w szpitalach: dzieci—, dorosłych 1; w domu: dzieci 1, dorosłych —; umarło w szpitalach: dzieci , dorosłych 2; w domu: dzieci 1, dorosłych—; zatem do dnia 3 (15) sierpnia r. bież., pozostało chorych: w szpitalach: dzieci – , dorosłych 5; w domu dzieci 1, dorosłych 1. W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 1 (13) Stycznia r. z. znajdowało się: w szpitalach: dzieci 57, dorosłych 577; w domu: dzieci 721, dorosłych 331; wyzdrowiało: w szpitalach: dzieci 37, dorosłych 468, w domu: dzieci 624, dorosłych 308; umarło w szpitalach: dzieci 20, dorosłych 104, w domu: dzieci 96, dorosłych 22. (G. P.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 37 przy ulicy Ogrodowej, Feliks Dziewicki 9-letni chłopiec, przybywszy z powiatu Nowomińskiego do rodziców, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd. (G. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 607, w Dolinie Szwajcarskiej 215, w Alhambra 478, w Eldorado 410, w Alkazarze 197, w Tivoli 258. (G. P.)

┼ W dniu jutrzejszym, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 9tej rano, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Xiędza Mateusza-Józefa **Solarskiego**, Doktora Swiętej Teologji. b. Prefekta Szkół, na które pozostała familja, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i zmarłego, zaprasza. —8508—

┼ Za duszę ś. p. Teofila **Chojnowskiego** b. urzędnika b. kommissji Spraw Wewnętrznych, zmarłego w wsi Troszyn dnia 16 b. m. odbędzie się nabożeństwo w dniu 23 t. j. w Sobotę o godzinie 10-tej z rana w kościele Ś-go Krzyża, na które familja Znajomych i Przyjaciół Zaprasza. —8534—

┼ W dniu 11 (23) b. m., to jest w następującą sobotę o godzinie 9-ej rano, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Ś. za duszę zmarłych familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę **Gawarecką** uczynionego, – o czem Nadzór Cmentarza interesowanych zawiadamia. —8482—

┼ Dnia 25 Sierpnia, t. j. w Poniedziałek, jako w dniu imienin ś. p. **Ludwika Koszutskiego**, b. junkra pułku lejb gwardji huzarów cesarza Niemieckiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za jego duszę, w kościele Narodzenia Panny Marji na Lesznie o godzinie 11-ej zrana, które stroskana matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —8490—

┼ Ś. p. Marja z Antoniewiczów **Królewska**, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 20 sierpnia r. b. zakończyła życie, w wieku lat 27. Pozostały mąż wraz z trzema synami i familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pochowanie zwłok w dniu 22 sierpnia to jest w piątek, o godzinie 6-tej po południu na cmentarzu powązkowskim odbyć się mające. —8522—

┼ Ś. p. Konstacja **Holtz**, córeczka Jana, Urzędnika Drogi Ż. W. W. i Marji z Kamieńskich, po przeżyciu czterech miesięcy, zmarłą w dniu 21 b. m.— Wyprowadzenie zwłok jej z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz powązkowski, odbędzie się w dniu 23 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 5tej po południu.

┼ Ś. p. Karolina ze Szpajchertów **Nischewoff** po krótkiej słabości rozstała się z tym światem w dniu 21 sierpnia b. r. Pozostały mąż w raz z dziećmi i wnukami zapraszają Krewnych Znajomych i Przyjaciół na obrzęd pogrzebowy odbyć się mający w dniu 24 b. m. t. j. w Niedzielę o godzinie 4-ej po południu na Cmentarzu Ewangielicko-Augsburgskim. —8542—

┼ W ogłoszeniu wczorajszem o Nabożeństwie żałobnem za spokój du zy Ludwiki z Rudzkich zamiast *Kossakowskiej*, czytać należy **Mossakowskiej**.

Kronika zagraniczna.

✕ Doniesienia ze wszystkich niemal okolic Galicji opiewają nader pomyślnie co do zbiorów tegorocznych. Będzie na tym obszarze ziemi rok urodzajny jak rzadki. Wprawdzie tu i owdzie wskutek braku deszczów pokazuje się pewne chybienie na kartoflach, stanowiących punkt dla wyżywienia ludności wiejskiej, ale natomiast pszenica i żyto, tudzież zboże jare z niewielkiemi wyjątkami stoją wyśmienicie, i obiecują tak pod względem paszy jak i ziarna sprzęt niepospolity. Grady poczyniły szkody tylko lokalnie. Wylewów nie było znacznych, słowem—po kilku leciech ciągłych nieurodzajów, Galicja może się cokolwiek pocieszyć w swym opłakanym stanie, który można było krótko określić wyrazem: głód nieustający. Jednego roku trapił na wschodzie, drugiego roku na zachodzie, i tak bywało na przemian.

✕ Bawi od kilku dni w Krakowie p. Maksymiljan Piasecki, profesor wyższego gimnazjum w Kazaniu celem badań naukowych.

✕ Stan zdrowia w Poznaniu ma być bardzo dobry. Nie zdarzył się tam jeszcze ani jeden wypadek cholery.

✕ We Lwowie w teatrze hr. Skarbka przedstawiono komedję p. Blizińskiego „Marcowy kawaler.“ Utwór ten podobał się ogólnie.

✕ Smutny jest bardzo budżet Wystawy Powszechnej w Wiedniu. Wydano siedemnaście miljonów z funduszów skarbu państwa i wszystkie dochody z wynajmu miejsca wystawcom i rozmaitym przedsiebiorcom, a rezultat ubiegłych trzech miesięcy jest bardzo niepokojący. Wszystkiego w kassie znalazło się miljon, a zaledwie drugi miljon w następnych trzech miesiącach wpłynie. Około więc piętnastu miljonów będzie niedoboru.

✕ Rząd turecki zamówił w fabryce Kruppa w Essen 500 armat. Pisma tureckie donoszą, że zamówienie to stało się za pośrednictwem rządu niemieckiego który zobowiązał się też odebrać je z fabryki, celem zrewidowania, czy dobrze około nich zrobiono, oraz starać się o to, aby kontynuowane były wedle systemu aprobowanego w armji niemieckiej.

✕ Bibljoteka dzieł Szekspirowskich i o Szekspirze zebrana w Londynie, liczy obecnie 4,803 książek w różnych językach, pomiędzy temi 5 w polskim.

✕ W Frankfurcie nad Menem z kassy Rotschilda skradziono 150,000 florenów.

✕ W Krakowie komisja sanitarna uchwaliła przedstawić Namiestnictwu potrzebę odroczenia otwarcia kursu nauk w szkołach do d. 1 października.

✕ Gmina miasta Wiednia ukończyła teraz budowę wodociągu mającego dostarczać wodę z gór o 13 mil odległych w ilości 1,000,000 wiader dziennie. Budowa kosztuje 20,000,000 florenów.

✕ W turnieju szachowym który obecnie w Wiedniu się odbywa, największą szansę otrzymania nagrody cesarskiej ma: Blakenburg który wygrał 8 partji. Najbliżsi po nim są: Steinitz 7 wygranych partji, Anderssen 6, Bird 5, Rosenthal 4½ i Pausler 4.

✕ Gambetta, jak „Journal de Belfort“ donosi: ma zawrzeć związek małżeński z panną Denfert.

✕ W Wiedniu, w teatrze *an der Wien*, w dniu 15 b. m. na Annie Walter baletniczce zapaliły się suknie. Ofiara umarła po dwudniowych męczarniach.

✕ Wyrok sądu w regencji Kwidzyńskiej skazał na spalenie lub zniszczenie w inny sposób, Piosnek i dumek Chociszewskiego.

✕ Miasto Gdańsk zaciągnęło 2 miljony talarów pożyczki na opędzenie kosztów kanalizacji, wodociągów, bruków, gazów, i budowy szkół.

✕ W Krakowie umarł Wincenty Wolff bankier i b. senator.

✕ W czasie pobytu Szacha Perskiego w Paryżu, tłómaczami przy nim byli: pp. Chodźko i Kazimierski, gdyż jak się pokazało, oni jedni tylko w Paryżu po persku umieją i biegle władać tym językiem są w stanie. Tłómaczem zaś do języka chińskiego przy rządzie francuzkim, jest także Polak, nazwiskiem Kleczkowski.

✕ Szczególnego koguta schwytano w mieście Zenta: miał on dwie głowy, czworo oczu i podwójną szyję, dwoje płuc, jedną wątrobę i serce podwójnie wielkie. Wypchano go i pomieszczono w muzeum. (G. P.)

Z wystawy Wiedeńskiej.

LIST IX.

Państewka Hispano-Amerykańskie, obok wielkiej rzeczypospolitej Północno-Amerykańskiej, wyglądają jak figurki porcełanowe przy okazałym posągu z bronzu lub marmuru. Skoro jednak stoimy na gruncie Nowego Świata, musimy choć cokolwiek wspomnieć o nich, choćby dla tego, że później nie będziemy mieli okazji ani potrzeby do nich powracać.

Z pomiędzy tych quasi—rzeczpospolitych wzięły udział w obecnej wystawie: San Salvador, Paraguay, Columbia i Venezuela. Inne, znać zajęte były, nigdy albo niewyczerpaną komedją swoich pronunciamentów

układaniem nowych konstytucji, celem pomnożenia tylu innych które istniały na papierze, a z których zebrałaby się ładna bibljoteczka; na co jednak trzeba poczekać, aż umiejętność czytania więcej się rozpowszechni pomiędzy prawodawcami tych szczęśliwych krajów. Opinji tej, niestety, faktami udowodnionej, usiłowali widać zaprzeczyć ci panowie, posełając na wystawę książki i gazety.

Najwięcej z nich oświecone i postępowe rzeczpospolite: Chili, Costa-rica i Argentyna, jakoś się nie pokazały. Przeciwnie, najanarchiczniejsza i najbardziej zacofana Venezuela, wystąpiła tak, jak gdyby w niej rzeczywiście istniał przemysł.

Kraje te są hojnie obdarzone od natury, mogły więc przysłać: owoce stref zwrotnikowych, palmy, cukry, kakao i wanillę, okazy zwierząt, ptaków i owadów, a nawet kosztowne kamienie, zwłaszcza kwarc z naturalną pozłotą. Ale chciało się popisać z fabrykami i rękodziełami i to wygląda jakoś zabawnie. Z kraju gdzie palą lasy dla dostania się z jednej wioski do drugiej, przysłano węgiel ziemny, dla pokazania, że się posiada koleje żelazne. W rzeczywistości zaś na przestrzeni 20,000 mil kwadr. jest parę kilometrów drogi, którą budować zaczęto w r. 1866. Może ją więc dokończą za jakie lat kilkadziesiąt.

Co już więcej na serjo, to suknie i niektóre wiktuały z Caracas. Nie są to rzeczy wielkiej wartości, ale miasto Wiedeń niech i za to dziękuje, bo grzeczna Venezuela ofiarowała mu całą tę swoję wystawę, na rzecz zakładów naukowych. Darowanemu koniowi nie zaglądają w zęby.

Kolumbia przysłała trochę kawy i czekolady, a tak zw. rzeczpospolita Wschodnia (Urugwaj)—konserwy mięsne, z których można ugotować rosół. A że z Venezueli są likiery i wina, można więc z tego wszystkiego sporządzić obiad niezły, na który jednak pp. przysięgli Wystawy, nie zaproszą waszego korespondenta.

S. Salvador jest rzeczpospolita najmniejsza z amerykańskich (co do rozciągłości), ale nienajgłupsza. Wielu zna ten kraj tylko z groźnych trzęsień ziemi, które kilka razy wywracały jego stolicę: a może nie wszyscy wiedzą, że z tego kraju pochodzi najlepsze indigo i tytoń nadzwyczaj narkotyczny; że tam piją herbatę nie chińską ale własną, z liści krzaku *mate*, przy których dla uwidocznienia ich użytku, wystawiono imbryk ze srebrnym lejkiem. Wystawiono także skóry panter i jaguarów, oraz parę sztuk monety srebrnej, która jest największego rozmiaru i najwyższej dziś, wartości realnej.

Kiedy idzie o popisywanie się bogactwami królestwa natury, to nikomu o to łatwiej, jak Brazylji, krajowi złota i djamentów, palm i mahoni, najpyszniejszych kwiatów i najzjadliwszych owadów, bogatszemu niż Indje, ponieważ skarby jego są jeszcze prawie nietknięte. To też jego wystawa zajmuje prawie tyle miejsca co wszystkich innych krajów Nowego-Świata, prócz Stanów Zjednoczonych. Przy wejściu, postawiono jakiś pomnik z godłami marynarskiemi. Ma on jakieś znaczenie patrjotyczne, którego nie badaliśmy. Wśród przeważających okazów produktów surowych, owoców i towarów kolonjalnych, kruszców i kawałków różnokolorowego drzewa, spostrzegamy próbki przemysłu i kunsztu, które doskonałością wyrobu nie zaimponują europejczykowi, przyzwyczajonemu do czegoś lepszego; ale między któremi ujrzysz taką raretas, jak wyroby galanteryjne z owadów (oczywiście nieżywych) istne cacka natury—różnobarwne motyle i kolibry. Nie są także bez interesu: sztuczne kwiaty, płótna malowane, ubiór Paulisty (jeźdzca z kapitanji czyli prowincji Santo Paolo).

Zbiór fotografij, krajobrazów i typów tego kraju, miał wieńczyć wielki obraz Emila Baucha z Hamburga, przedstawiający widok stolicy Brazylji a vol d'oiseau, z którem to miastem, pod względem położenia, jedynie Neapol i Konstantynopol współzawodniczyć mogą.

Pracowity ten utwor niemieckiego malarza, skutkiem wzorowego porządku tutejszej administracji, zabłąkał się pomiędzy pakami i kiedy go odkopano, już zabrakło dla niego miejsca na wystawie. Odesłano go więc do jednego z muzeów Wiedeńskich.

Tablice statystyczne handlu i przemysłu dołączone do wystawy Brazylji, świadczą o bardzo powolnym postępie ekonomicznym tego kraju. Przypisują to po części wrodzonej ociężałości portugalskiej, w części, osłabiającemu wpływowi gorącego klimatu, który też odstręcza wychodźców europejskich. Będzie dla nich pole dopiero wtenczas, gdy koleje żelazne otworzą dostęp do wnętrza kraju, gdzie klimat jest zdrowy, a ziemia niema prawie wartości. Co byłoby może dawno już nastąpiło, gdyby Brazylja miała więcej ludzi tak postępowych i z takiem poświęceniem, jak jej cesarz don Pedro II, któremu historja zapisze kiedyś nazwisko Wielkiego, jeżeli warunkiem tej wielkości nie mają być koniecznie odległe a kosztowne wyprawy, zwycięztwa w 3-ch przeciwko jednemu, pyszne festyny i świetne parady wojskowe.

Przegląd Polityczny.

Paryż 19-go.

Wybory do biur rad generalnych, otwartych w dniu wczorajszym, wypadały w ogóle pomyślnie dla stronnictw wstecznych. Tylko na południu republikanie odnieśli wszędzie zwycięztwo, za to w innych stronach kraju w niejednym departamencie dotkliwej porażki doznali. Przeważnie powybierano na nowo prezesów przeszłorocznych; 13-tu tylko jest zupełnie nowych, z tych 7-miu konserwatystów i 6-ciu republikanów. rojaliści czystej wody zyskali w ogóle 3-y prezydentury. Rada w Ajaccio trzykrotnie przystępowała do wyboru biura, zawsze bezskutecznie; republikanie odmawiali stale wszelkiego udziału w głosowaniu, dopóki ks. Napoleon Buonaparte będzie w Ajaccio. Stronnicy księcia pozostali w miejscu narad, jednomyślnie za każdym razem wybierali go na prezesa rady. Ponieważ w ten sposób książe zyskiwał tylko 29 głosów, przeto nie mógł się uważać za prawnie wybranego. Biuro musi być w inny sposób ukonstytuowane.

Trochu obrany prezydentem w Morbihan. Kaz. Perier przepadł w Aude; miał przeciwko sobie konserwatystów, a za sobą znowu nie miał republikanów. Polityka *płaszcza na obu ramionach* tym razem nie opłaciła się. W wielu radach, zaraz po ich ukonstytuowaniu się, przyszło do objawów sympatycznych dla Thiersa a skutkiem nich i do zaburzeń. Tak np. donoszą z Privat, że zaledwie hr. Rampon, prezydujący w radzie, zabrał głos dla uczczenia Thiersa za wyswobodzenie Francji z pod zajęcia, aliści zaraz przerwał mu Boissy d' Anglas i reklamując w imieniu zgrom. narodowego, dopomniał się dla wersalczyków równego uznania jak dla byłego prezydenta. Powstało zamieszanie. Republikanie na okrzyki rojalistów, popierających d' Anglasa, odpowiedzieli głośnem: „Niech żyje rzeczpospolita!“ Rampon chcąc położyć kres zamieszaniu wciągnął też do swej pochwały i wersalczyków i oddał „należne uznanie“ ich trudom około wyswobodzenia territorjum. Bliższych szczegółów o wczorajszych posiedzeniach jeszcze nie otrzymano.

Wczorajsze doniesienie „France“ o wyjeździe ks. Audiffret Pasquier do Wiednia, dla ułożenia podstaw do zgody w rzeczy samej, w polityce przyszłej monarchji, a nie tylko w osobach, ma za sobą wszelkie pozory prawdy. Mimo zaprzeczenia „Presse“ organu obranego umyślnie do spraw „fuzji,“ książę opuścił istotnie w tych dniach Paryż, a przedtem miał długie narady z książętami Orleańskimi i znakomitościami obu odłamów royalistowskich. W towarzystwie Pasquiera pojechał Joubert, jedna z lepszych głów orleańskich. Do zgody rzeczowej, politycznej, o jaką szturmować ma Pasquier, trudniej będzie nakłonić Człowieka Zasad niż do zgody osobistej. W tej grał on rolę strony biorącej, wierzyciela i chętnie tylko przyjąć mógł zrzeczenie się Orleanidów, jakiekolwiekby mogły być dalsze ztąd następstwa. Przeciwnie w zgodzie rzeczowej politycznej będzie musiał Szambord dać coś od siebie zrzec się pewnych przywidzeń i upodobań, któremi oddawna przesiąkł. Gdy się jednak rozpatrzy w stosunkach, gdy pozna, że bez wprowadzenia zmiany do tego, co swym programatem politycznym nazywa, władzy nie posiądzie, poświęci niewątpliwie zasady dla chęci panowania. Przyjdzie mu to tem łatwiej że i Orleanie nie okażą się znowu nazbyt gorącymi wyznawcami liberalizmu i bronić będą nie tych pozycji, które potrzebne są dla Francji, ale tych tylko, na którychby się sami ze swem stronnictwem przy trwałym wpływie utrzymać mogli.

Jedynym punktem przedstawiającym rzeczywiste niebezpieczeństwo dla zjednoczenia się monarchicznego i dla samej monarchji, która bez zjednoczenia się nigdy w rzeczywistość nie przejdzie, chybaby los uśmiechnął się Orleanom przez śmierć Szamborda — jedynym takim punktem niebezpiecznym jest klerykalizm wnuka Karola X i ściśle z klerykalizmem tym związana polityka odwetu na Włochach i odzyskania na rzecz Papieża wszystkich zabranych mu posiadłości. Ta polityka niepopularna i niebezpieczna nie znajdzie nigdy uznania stronnictwa orleańskiego a spotka zawsze niechęć w całych massach narodu. Dopóki Szambord przyjaźni serdecznej z Watykanem nie zerwie i nie zastąpi jej polityką ogółowej bardziej uczuciowej niż energicznej sympatji, dopóty „fuzja“ osobista będzie jałową a monarchja królewska we Francji niepewną. Takie są tu przekonania umysłów trzeźwej na rzeczy patrzących.

Akt odstępstwa „J. des débats“ podpisany przez Johna Lemoinne sprawił wielkie wrażenie w opinji politycznej Paryża. Ludzie bliżej śledzący cały bieg wypadków i tok rzeczy w kolumnach pomienionego dziennika od 24 maja przewidywali niemożliwość dłuższego trzymania się na stanowisku, jakie sobie obrał był organ interesami materjalnemi i dawnemi tradycjami swemi związany z monarchją Burbonów.

Nota nadesłana przez p. Cuviller do dziennika zaraz po zgodzie frohsdorfskiej była już zwiastunką przewrotu; rekublikanizm Johna Lemoinne nie posiadał nigdy takiej krystaliczności aby „fuzya“ form jego wzruszyć i w monarchiczne przemienić nie mogła. Sofistycznemi wywodami po 24 maja uspakajał „J des débats“ powszechność, że się właśnie dobrze dzieje rzeczypospolitej, iż wstecznictwo przyszło do władzy, będzie bowiem musiało wskutek niezgód swoich i samą ich siłą utrzymywać wszystko *in statu quo*, czyli republikańską formą rządu.

Obecnie dla usprawiedliwienia odstępstwa swego, dziennik wywłóczy jeszcze sprawę wyboru Barodeta w Paryżu i nakręcaną dyalektyką stara się z niej wysnuć moralną dla siebie konieczność do pochwycenia sztandaru rojalistów. Mizernie to bardzo wygląda. Ale we Francji trzeba tylko czelności w słowie, aby zawsze sprawę wygrać.

Do odstępstwa głównie zachęcał były minister skarbu, za Thiersa Leon Say. Mówią, że krok dokonany przez „J. des Debats“, jest tylko jednym z punktów programatu, przyjętego przez ów republikanizm lewo-środkowy, który nigdy nie czuł twardego gruntu pod stopami, uśmiechał się po troszę do wszystkich i zawsze w każdą stronę zawrócić był gotów.

Podobno Leon Say ma przyprowadzić do rojalistów, czterdziestu deputowanych tego stronnictwa mielizny politycznej, które się lewym środkiem zgromadzenia nazywa. Cyfrę tę uważają za zbyt wygórowaną.

Otrąbywane przed dwoma tygodniami współdziałanie Gambetty z Thiersem wcale się jeszcze dotychczas nie objawia. Widoczne jest jednak pewne zbliżenie się republikanów umiarkowanych do radykalnych czy też odwrotnie, co wcale nie na jedno wychodzi. Ruch ten niema jeszcze takich rozmiarów aby z niego wyprowadzać można wielkiej formacji jednego całą Francję ogarniającego stronnictwa republikańskiego formacyi, która gdyby stanęła dziś jeszcze przed zlaniem się rzeczywistem orleanizmu z legitymizmem mogłaby plany rojalistów wniwecz obrócić. Na taką formację nawet wcale się zanosi. Jeżeli nie będzie rzeczypospolitej we Francjl, to tylko dla tego, że nie będzie w niej republikanów.

Poseł niemiecki wystosował do ks. Broglie notę w której rząd cesarski wnosi zażalenie na gwałty osobiste, jakich doznali niedawno w Pont-à-Mousson poddani niemieccy.

Berlin 20-go.

Ks. Następca Tronu niemieckiego, opuścił wczoraj rezydencję królewsko-duńską doznawszy w niej jak najbardziej przyjaznego przyjęcia. Dziś z rana z Eckernförde udał się w odwiedziny do księcia Holstein-Glücksburg w Louisenhund i po krótkim pobycie na Szlezwig przybył do Föhr.

W nowych prowincjach reprezentacje okręgowe rozpoczęły czynności swoje w okręgach: Strasburg, Molsheim, Hagenau, Weissenburg, Saverne, Rapolltsweiler, Gebweiler, Mulhouse, Altkirch, Boulay, Saarbourg i Château-Salins. Większość reprezentacji odmówiła przysięgi w okręgach: Colmar, Metz, Thann, Thionville, Saarguémines, Forbach i Slestatt. W okręgach tych zebrania reprezentacyjne nie są jeszcze ukonstytuowane.

Król saski wydał odezwę do korpusu wojsk swoich w rocznicę bitwy pod St.-Privat w dniu onegdajszym. Wspomniawszy straty w bitwie powyższej poniesione, król kończy temi słowy: „Jak dotychczas tak i nadal będziecie dawali dowody wytrwałości, poświęcenia i męztwa tak, aby korpus saski na wszystkie czasy pozostał chlubą naszej ukochanej ojczyzny i klejnotem wielkiego państwa niemieckiego!“

„Provinzial-Correspondenz“ pisze o wykonywaniu praw Falka, że prawa te mają moc wiążącą obie strony: zarówno duchowieństwo jak i rząd krajowy. Nie może być i nie ma tu miejsca na żadne względy. Biskupi daremnie wyglądają zamienienia praw w martwą literę. Im bardziej się opierają, tem gorsze jest ich położenie, tem większa ujma dla samego kościoła katolickiego, od którego coraz szersze zakresy ludności odpadają.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Perpignan 19go.— 2,400 Karlistów pod wodzą Don Alfonsa, Saballsa i Tristanyego, pobitych na głowę. Trzy kolumny po zaciętej walce weszły do Caseras i Berga. Republikanie utracili 200 ludzi i 1 działo.

Perpignan 19go.— (Taż sama depesza w odmiennej redakcji), Karliści w sile 2,400 ludzi pod wodzą Don Alfonsa de Bourbon, Saballsa i Tristanego, napadli na trzy kolumny wojska rządowego pomiędzy Caseras i Berga i po zaciętej walce rozproszyli je. Wojska straciły 200 ze swoich i 1 działo.

Perpignan 20go.— Barcelona, o ile słychać, ma przecięte wszystkie komunikacje kolejowe. Kabecylla Cucala, blokuje Castelon (w Katalonji).

Paryż 20go.— Dzienniki monarchiczne z tryumfem witają „J. des Débats“, jako zbiega z obozu republi-

kańskiego, który choć późno, ale zawsze zrobił to co do niego należało. Cała prassa z niechęcią odzywa się o telegramach z Danji (odwiedziny księcia Następcy Tronu niemieckiego) i w zbliżeniu się Danji do Hohenzollernów, upatruje zapowiedź rozwiązania sporu o północną część Szlezwigu.

Belgrad 20go.— J. C. W. Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, przejeżdżał tędy statkiem pośpiesznym. W porcie zatrzymał się tylko kilka minut. Władze wcale nie przyjmowały Wielkiego Księcia, ponieważ podróż odbywała się w zupełnem incognito.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 22 sierp. godz. 12 w poł.

Poznań 21go. Proboszczowi Arkuszewskiemu z Buku, skazanemu na dwutygodniowe więzienie w twierdzy, za wykroczenie przeciwko prawom o keściołach, wyznaczoną została forteca w Głogowie. — „Kurjer Poznański" dzisiaj skonfiskowano.

FORTUNY LITERACKIE.

Dziennik „Swiss Times" podaje następujące wyszczególnienie majątków pisarzów francuzkich, którzy od niczego zaczynali. Wiktor Hugo posiada jakoby 600,000 fr., George Sand prawie dwa razy tyle, Emil Girardin 8,600,000 (!), Aleksander Dumas (syn) 400,000, Edmund About 250,009 fr., Alfons Karr 50,000 fr., Juljusz Janin 570,000 fr., Thiers—miljon, Viktoryn Sardou 500,000 fr., Teofil Gauthier umarł miljonerem, a wdowa po Ponsardzie żyje w przepychu. Odpowiedzialność za te cyfry pozostawiamy naturalnie powyższemu dziennikowi.

W DUCHU CZASU

W Paryżu spisywano niedawno kontrakt ślubny, między córką fabrykanta lokomotyw i młodzieńcem posiadającym kopalnię węgla kamiennego, Panna młoda przynosiła w posagu piętnaście lokomotyw. Przy czytaniu tego punktu kontraktu, młodzieniec przerwał notarjuszowi.

— Piętnaście lokomotyw z tenderami? zapytał.

— Bez tenderów odpowiedział teść.

— W takim razie ja cofam mój węgiel, bo nie mam go gdzie podziać, jeżeli tenderów nie będzie!

— *Pani Marji-Annie.* Odpowiedź na list Pani, złożona jest w kantorze „Kurjera Warszawskiego."

TEATR LETNI.

Dziś: **Klucz od kassy,** — **Grzeszki Babuni,** — **Majster i czeladnik.** — Jutro: **Bandyci opera** (1szy raz).

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo** Dziś: **Mąż za drzwiami. Zosia Druchna.—Bursze.**—Jutro: **Sędziwój,** dramat w 5-ciu aktach Wacława Szymanowskiego.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop 8
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11
Austrjackie floreny w bilet. k. 67¼

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	90	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	95	70	95	40
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	40	94	10
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	94	40	94	10
Listy Zastawne miasta Warszawy	90	5	89	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	80	79	
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	
Obligacje kolei żel. Terespolskiej		—	108	25
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	96	75	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	158	50	—	—
„ „ „ „ ostempl.				
„ „ „ „ z r. 1866	158	50	—	—
„ „ „ „ ostempl.				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	95	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	73	—	72	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	143	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	115	—	114	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	278	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	255	—	253	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	125		123	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	104	50	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	505	—		
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50	105	90

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 66⅔
Od Likwidacyjnych kop. 90
Od Listów Zastawnych nowych kop. 83⅓
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 195⅝
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 40 rs. 110 k. 10
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 40½ rs. 7 k. 38⅓
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 35 rs. 88 k. 05
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 52½ sr. 99 k. 07½
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 102 żądano 98.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 21 sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr. — kop. —; pstra i dobra rsr. 9 kop. 37½ do rs. 10 kop. 5 wyborowa rsr. 10 kop 20 do rsr. 10 kop. 35; żyta wagi 232 do 240 od rs. 6 kop. 17½ do rs. 6 kop. 67½; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. — k. —, do rs. — kop. — ; owsa rsr. 2 kop. 77½ do rsr. 2 k. 85; groch polny rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 30; kartofle rs. 1 kop. 80 do rs. 1 kop. 95; siana od kop. 27½ do k. 30; słoma od kop. 25 do kop. 27½ za pud.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 18.04. Dziś rano 13.68. Dziś w południe 21.28. Barometr: Wyżej Odmiany.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp —, cali 8

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego." — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 179.

Dnia 22 Sierpnia 1873 roku. *Piątek.* *Dnia 10 (22) Sierpnia 1873 roku.*

Nakład i Druk Józefa Ungra

Wyszedł z druku zeszyt 29.

TOM V-ty.

ENCYKŁOPEDJI OGÓLNEJ

WIEDZY LUDZKIEJ

Fionia—Freja i Erigga.

Cena Tomu w Warszawie Rs. 2 kop. 50.
„ „ na Prowincji Rs. 2 kop. 75.

Cena Tomu Encyklopedji dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca:
w Warszawie Rs. 1 kop. 25.
na Prowincji Rs. 1 kop. 50. —8495—

Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły

OBRAZKI DRAMATYCZNE LUDOWE

Wł. L. ANCZYCA.

Wydanie drugie, zawierające: Chłopi arystokraci. Łobzowianie. Błażek opętany. Flisacy. Cena rs. 1. 3—6 8178 —

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **Skład główny dzieło** pod tyt.:

ZIARNKA MĄDROŚCI

zebrane przez **F. J. Rolę.**

KOPIEJEK 90.

Jestto zbiorek moralnych zdań, maksym i myśli wybranych z dzieł przeważnie polskich pisarzów: Skargi, J. Kochanowskiego, Ig. Krasickiego, Tańskiej, Śniadeckich, Brodzińskiego, Mickiewicza, Z. Krasińskiego, J. Gołuchowskiego, Libelta, Kraszewskiego, Supińskiego i innych; sądził bowiem autor w pokorze ducha, że tą maluczką pracą zrobi przysługę dla osób pracujących nad wychowaniem dziatek i dla młodzieży myślącej i pracującej nad własnem moralnem wykształceniem.

Zbiorek ten słusznie nazwano: „Ziarnkami mądrości,“ gdyż każda myśl wzniosła, piękna, prawdziwa, jest duchowem ziarnkiem, z którego wyrasta owoc, to jest czyn, jeżeli ona będzie umiejętnie wpojoną, wypielęgnowaną w duszy, a co najważniejsza wprowadzoną w praktykę codziennego życia. 5—6 — 7882 —

Księgarnia G. Hermansztada

na ulicy Miodowej Nr 549, dawniej na Placu Krasińskim, zaopatrzyła skład swój w dzieła najrozmaitszej treści—**poleca się** Szanownej Publiczności i kształcącej się młodzieży **przy nadchodzącym roku szkolnym** doborem książek szkolnych, tak nowych jako i używanych, po znacznie zniżonej cenie. Przytem taż Księgarnia posiada obszerną bibljotekę, którą wypożycza bez zastawu i taksuje dzieła rzadkie i dawne, darmo, oraz przyjmuje na zamian. — W tejże Księgarni dostać można Kłosy i Tygodnik po rs. 2 rok bez oprawy, z oprawą po rs. 2 i pół.
—8509—1—3

KSIĄŻKI SZKOLNE,

do nabycia w Księgarni i Składzie Nut

Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika.
—8481—1—5

Zbiorek prac Korwina p. t.

LISTKI OPADŁE

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Cena kop. 50. —8005—7—10

Pensja Wyższa

prywatna żeńska o 4-rech klasach, przeniesioną została z ulicy Królewskiej Nr 5, do znacznie powiększonego lokalu, blizko Ogrodu Saskiego do domu W. Dąbrowskiego od ulicy Niecałej Nr 4, a od Wierzbowej Nr 3, obok Drukarni Kurjera Warsz. Kurs nauk rozpoczyna się 1-go Września, zapis Uczennic 20 Sierpnia.— Przełożona Pensji Balbina z Siennickich **Grabkowska.** —8515—1—2

Anna Schrejber,

wdowa po Szyprze, licząca 76 lat życia, zamieszkała we wsi Konstantynowie, gminy Góra, w powiecie Warszawskim, przed czterema tygodniami wyszedłszy z domu niewiadomo gdzie, niedaje dotąd żadnej o sobie wiadomości. Uprasza się o łaskawe zawiadomienie miejscowego Wójta Gminy, za co przyrzeka się nagroda. —8474—1—1

Potrzebne są

P A N N Y

jedna do szycia bielizny na maszynie, druga do szykowania bielizny do maszyny, w pracowni M. Tomaszewskiej. Ulica Elektoralna Nr 23 nowy, w sklepie. —8470—1—1

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do nauki, w Fabryce **Szczotek i Pędzli Aleksandra Fejsta,** o warunkach dowiedzieć się można w Sklepie pod tąż firmą przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Gallego, Nr 467, wprost kościoła Ś-go Antoniego.
—8480—1—3

Z mocy upoważnienia Władzy, jest jeszcze miejsce dla 3-ch

UCZNIÓW

uczęszczających do Gimnazjum lub średnich zakładów naukowych z opieką męzką, korrepetycją, konwersacją języka francuzkiego i niemieckiego, oraz na żądanie i muzyką na fortepianie, za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Rządcy domu Nr 1776a, przy ulicy Ś-to Jerskiej, wprost Ogrodu Krasińskich.
—8392—3—3

ADMINISTRACJA

Łazienek Akcyjnych

przy Nowym Zjeździe

ma zaszczyt donieść, iż w zakładzie otwartym został nowy oddział **wanien** kaflowych i miedzianych po **kop. 15 i 20**, jakoteż nowa **łaźnia** ogólna po **k: 7** od osoby.

Tamże do sprzedania **stare rury z lanego żelaza** i partja **rósztów** z pod kotłów parowych, a **gruz** można zabierać bezpłatnie.
5 6 — 8248 —

Potrzebna jest

NAUCZYCIELKA

do udzielania na godziny lekcji języków: francuzkiego, niemieckiego i ruskiego.—Tamże dowiedzieć się można o osobie płci żeńskiej, pragnącej obowiązku do gospodarstwa wiejskiego lub miejskiego. Wiadomość przy ulicy Sliskiej Nr 30 nowy, mieszkania 2, na na 1-m piętrze. —8485—1—1

Potrzebny jest w Warszawie

Guwerner Francuz lub Szwajcar, opatrzony w chlubne świadectwa, do dozoru i konwersacji w cenie rs. 360. Wiadomość u **Prof. G. de Préchamps**, ulica Długa Nr 23 (Eldorado) Tamże żądane są Guwernantki Polki i Francuzki. —8511—1—4

Potrzebną jest

P A N N A,

dobrze uzdatniona do szykowania negliży i do nauki, na maszynie Growera. Krakowskie-Przedmieście, Pałac Kazimirowski.
—8335—1—1 **Kozłowska.**

DO RODZICÓW.

Ktoby sobie życzył pomieścić **dwóch chłopczyków** uczęszczających do Gimnazjum lub do prywatnych szkół, może się zgłosić do byłego Inspektora szkół, który sam korrepetycje udzielać będzie. Zapewnia się troskliwa opieka i na żądanie konwersacja francuzka, niemiecka i wprawa w muzyce na fortepianie. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 39, mieszkania 12. —8110—3—3

DLA DZIECI

chcących szczególniej korzystać z języka francuzkiego i konwersacji w tymże języku, otwarta

Szkoła Prywatna Żeńska,

tymczasem na Rynku Nowego-Miasta, pod Nrem 3 nowym. Tamże dowiedzieć się można o lekcjach języka francuzkiego i konwersacji na godziny. —8292—3—3

Student Warsz. Uniwersytetu,

życzy sobie udzielać korrepetycje w zakres nauk gimnazjalnych za stół i stancję, lub też za wynagrodzeniem pieniężnem, stosownie do umowy. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod N. 1778c (nowy 30), w oficynie na 1-em piętrze.—8152—3—3

N A U C Z Y C I E L K A

do elementarnych przedmiotów, do panienek początkujących, może być zaraz pomieszczona w domu obywatelskim na wsi. Wymagany jest p a t e n t koniecznie. Krak.-Przedm. N. 7, pałac dawniej Grodzickiego, 2-gi dziedziniec pawilon lewy, 1sze piętro, drzwi 44. **Marja z Grosów Dąbrowska**. Tamże potrzebny jest KORREPETYTOR na prowincję, w pensjonacie czteroklasowym. —8514—1—1

Stancja dla Uczniów

Szkół, i przygotowujących się do takowych, wraz ze stołem, pod dozorem męzkim, w miejscu pomoc naukowa, konwersacja i fortepian. Wiadomość: ulica Długa Nr 17 nowy, mieszkania 9, w oficynie. —8408—3—3

UCZEŃ

niższej klassy, lub też chłopczyk chcący się przygotować na rok następny do gimnazjum, może mieć bardzo porządne z prawdziwie rodzicielską opieką utrzymanie w domu, gdzie jest stały korrepetytor, lekcje francuzkiego i niemieckiego języka, obok zwykłej w tych językach konwersacji, lekcje muzyki na żądanie. Nowolipie Nr 1, mieszkania 11, od godziny 3ciej do 5tej. —8411—2 2

AKUSZERKA

posiadająca patent, życzy sobie praktykować na prowincji, gdzieby takowej brakowało, uprasza przeto WW. Panów Doktorów i władz miejscowych, gdzie może być potrzebną, aby raczyli łaskawie przesłać adres pod Nr 1, na rogu ulic Brackiej i Widok, do Akuszerki Schmidt. —8295—3—3

Potrzebna jest Osoba,

nie pierwszej młodości, do szycia i wynajęcia w gospodarstwie; może być cudzoziemka lub Polka. Osoby interesowane, zechcą się zgłosić pod Nr 12 nowy, przy ulicy Miodowej, w oficynię, na 1-m piętrze, do W-nej Rosiewicz, codziennie od godziny 12 do 3-ej po południu. —8500—1—1

OGŁOSZENIE.

W Nowogeorgiewskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 23 Sierpnia (4 Wrześ.) 1873 r. o godz. 12 w południe jednorazowa stanowcza licytacja głośna, oraz z dozwoleniem podawania i nadesłania opieczętowanej deklaracji na wydzierżawienie urządzenia własnym kosztem dzierżawcy na lat *dziesięć* od 1 Października 1873 r. do 1 Stycznia 1883 roku *dwóch Kranów* przy Nowogieorgiewskim moście drutowym na rzece Narwi dla opuszczania i podnoszenia masztów na przechodzących pod mostkiem statkach.

Życzący uczestniczyć w licytacji, powinien najprzód obejrzyć miejsca oddające się w dzierżawę dla urządzenia *dwóch* Kranów po obu stronach mostu drutowego na rzece Narwi jakie przez Nowogieorgiewski Forteczny Zarząd Inżynierski wskazane będą— po zazatwierdzeniu bowiem licytacji, żadne reklamacje ani pretensje względem niedogodności miejsc na ten cel przeznaczonych uwzględnionemi nie będą.

Dla przyjęcia udziału w licytacji, złożonem być winno w gotowiźnie wadjum wynoszące rs. 60, jakową summę po skończonej licytacji utrzymujący się przy ostatniej stanowczej cenie rocznej skompletować winien w stosunku półrocznej opłaty dzierżawnej.

Deklaracje na stemplu 20 kopiejkowym przy załączeniu wadjum podawać mają konkurenci do Fortecznego Zarządu Inżynierskiego w dzień licytacji, przed rozpoczęciem takowej, to jest do godziny 12 w południe; po godzinie 12 przyjmowane nie będą.

Warunki umowy są do przejrzenia w Nowogiergiewskim Gortecznym Zarządzie Inżynierskim codziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczną,

Naczelnik Zarządu, Pułkownik Inżynierów **Baumgarten.**
Radca Dworu, **Osietrów**. 1 3 — 8455 —

Rada Miejska Warszawska

DOBROCZYNNOŚCI PUBLICZNEJ,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 12-tej z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą, publiczna in plus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna od najwyższej offerty w deklaracji podanej, licytacja na sześcioletnie od 1 Października 1873 roku do 1 Października 1879 roku, wydzierżawienie pustych placów w Warszawie na rogu ulic: Leszno, Żelaznej i Nowolipie, pod NNrami 687, 688, 689, 690, 1130 i 1131 położonych, wraz z istniejącym na tychże placach murowanem zabudowaniem nazwanem Stajnią Huzarską, do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie należących.

Praetium do licytacji ustanawia się na rs. 450 czynszu dzierżawnego rocznie. Wadjum zaś do licytacji na rs. 50.

Nający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, przedstawić w zapieczętowanych kopertach deklaracje, wyraźnie bez skrobań i poprawek, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego i dołączyć ustanowione wadjum w gotowiznie.

Jeżeli kto z kunkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej zamieszczonych warunkach i nie później jak do godziny 10 z rana, tego dnia w którym naznaczona jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklaracje z napisem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnej licytacji.

Gdyby zaofiarowana w tego rodzaju deklaracjach, roczna cena dzierżawna z pomienionych placów, okazała się wyższą od postąpionej na głośnej licytacji, na tenczas przy licytacji utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach poda najwyższą offertę.

Deklaracje w którychby Podaną była cena dzierżawna mniejsza od summy ustanowionej jako praetium licytacji, uznana będzie za nieważną i podający takową nie będzie przypuszczony do głośnej licytacji.

Warunki dzierżawy pomienionych placów, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Warszawa, dnia 8 Sierpnia 1873 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 8 Sierpnia r. b. podaję niniejszą deklarację z mocy której obowiązuję się należące do szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, place puste w Warszawie pod NNrami 687, 688, 689, 690, 1130 i 1131, przy rogu ulic Leszno, Żelaznej i Nowolipie położone, wraz ze znajdującym się na tychże placach zabudowaniem murowanem Stajnią huzarską zwanem, wziąść w dzierżawę na lat sześć od 1 Października 1873 roku do 1 Października 1879 r., za opłatą na rzecz pomienionego szpitala czynszu dzierżawnego po rs . . (wypisać liczbą i literami) rocznie, poddając się wszelkim warunkom do dzierżawy tychże placów ustanowionym.

Wadjum w ilości rs. . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N: Pisałem w N. dnia . . mca . . 1873 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Członek Zarządzający czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan
1—3 — 8462 — **A. Zaborowski.**

Potrzebny jest

KONTROLER

utrzymujący zarząd administracyjny w majątku prywatnym. Wiadomość pewziąść można w Hotelu Angielskim, u Szwajcara, a o warunkach ugody dowiedzieć się można między godziną 2gą a 3cią z południa. —8124— 2—3

Z mocy upoważnienia Władzy Szkolnej, przyjmuje się

UCZNIÓW

na stół i stancję, w osobno na ten cel urządzonym lokalu, zapewniając wszelkie wygody i pomoc w naukach. Wiadomość na miejscu przy rogu ulic Leszna i Karmelickiej, dom W-go Szadurskiego, Nr 671b, nowy 1, stróż wskaże. —8114— 2—3

W Pensji zostającej pod przewodnictwem Karoliny Welinowicz,

Zapis Uczennic

rozpocznie się 16 Sierpnia, od 11 do 6 codziennie, kurs zaś nauk 1-go Września. Ulica Leszno, Nr 12, dom Jaegra. —8074— 2—3

FRANCUZKA

i **Szwajcarka** z angielskim i niemieckim językiem i z muzyką; **Polki** gruntownie wykształcone i utalentowane; **Nauczyciele** posiadający języki starożytne i nowożytne; **Bony Francuzki i Niemki**; **Osoby do towarzystwa** i do **zarządu domu**; rekomenduje **A. Witkowska**. Ulica Niecała Nr 10, na dole. —8112— 1—0

Student Uniwersytetu,

gruntownie posiadający język łaciński, grecki i niemiecki, w zakresie gimnazjalnego programu, może znaleść mieszkanie zo stołem za udzielanie korrepetycji powyższych przedmiotów i dozór, przy ulicy Widok, domu Nr 5, mieszkania 7. —8478—1—2

Porządna pracowita dziewczynka

NIEMKA,

umiejąca dobrze szyć, szuka miejsca za **bonę albo pokojówkę,** rekomendację najlepszą może otrzymać od dawniejszych swoich państwa. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 47, pomiędzy 12 a 3-cią.—8475—

MŁODA OSOBA

dobrze wychowana (rossjanka), pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa w domu rossyjskim, lub też znaleść mieszkanie w tymże za stosowną opłatą. Interesowani raczą się zgłosić na ulicę Żórawią Nr 26, mieszkania Nr 12. —8303—3—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne i podręczne, w magazynie damskim K. Rutkowskiej, przy ulicy Miodowej Nr 490/1, dom W. Lessera. — Tamże potrzebna dziewczynka do nauki. —8476—1—1

OPERATORKA ODCISKÓW

przybyła w tych dniach z zagranicy, podejmuje się operacji takowych; najboleśniejsze i zadawnione odciski, operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w przeciągu 5-ciu minut. Osoby interesowane, przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 2 do 5-tej. Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej, w domu Kuczyńskiego.

—8430—2—6 **BIELIŃSKA.**



SKŁAD

TRUMIEN METALOWYCH

u Leopolda Zajączkowskiego,

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 388 (44), w pałacu Tarnowskich wprost Saskiego Placu. **Trumny metalowe** dla dzieci od rsr. 9, dla dorosłych od rsr. 30. **Materace, Poduszki, kapy,** są w zapasie; wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najprędzei. 7200— (6—6)



Jest do sprzedania

dwie pary Koni

jedne maści siwej, a drugie gniadej, powozowe, dobrze wyjeżdżone. Widzieć je można w Koszarach Mirowskich, od od godziny 8 do 5, u Żołnierza Powajewa. —8501—1—3

Ktoby sobie życzył pobierać

LEKCJE JĘZYKA NIEMIECKIEGO

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 51, na Krakowskie-Przedmieście do sklepu. Potrzebny jest również **Pokój** na lekcje języka niemieckiego. —8488—1—3

Lekcje języka i konwersacji francuzkiej najnowszą i najpraktyczniejszą metodą, mogą być udzielane przez Francuzkę, w zamian osobnego pokoju, lub wynagrodzenia pieniężnego. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 10, od godziny 11-tej z rana do 3ciej po południu. Mieszkanie stróż wskaże. —8184—2—3

S. MASŁOWSKA,

ma do umieszczenia ANGIELKĘ rodowitą, FRAZNCUKĘ z angielskim i niemieckim językiem, muzyką i śpiewem, POLKI z takiemże wykształceniem, znające także język ruski. FRANCUZI z muzyką, niemieckim i włoskim językiem, POLKI z niższem i wyższem usposobieniem, BONY francuzki i niemki,

oraz

OSOBA wykształcona tak w językach jakoteż naukach klasycznych a szczególniej Historji, którą udziela łatwym i nieznanym dotąd sposobem, bardzo przystępnym do pojęcia dziecinnego, oraz muzyki, pragnie tych przedmiotów udzielać na godziny. Krakowskie-Przedmieście Nr 17. —8260—2—3

Rekomenduje Nauczycieli, Guwernantki i Bony

ADELA GŁADYSZEWSKA

ulica Marszałkowska Nr 73, dom W-go Karola Martwich w podwórzu na dole Nr 6 mieszkania. —8238—2—3

Niżej podpisana utrzymująca

Szkołę Prywatną Żeńską,

obecnie zmieniła pomieszkanie swe na Nowy-Świat pod Nr 32, gdzie prócz dochodzących przyjmuje **Panienki** na stałe pomieszczenie, udzielając również i Muzykę na fortepjanie, a jako Nauczycielka zajmująca się z całą gorliwością i pracą, starać się będzie i nadal zadowolnić Rodziców i Opiekunów powierzających swe dzieci. Tamże przyjmuje się **Szycie** na maszynie.

Aleksandra Lipińska.

—8487—1—3

W magazynie A. Schoepe przy ulicy Miodowej Nr 9, potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do sukien. —8436—

Dyrektor Huty Szklannej, powróciwszy z zagranicy, poszukuje miejsca w kraju. Jeżeliby który z panów obywateli życzył sobie Hutę założyć, może na fachowego i rzetelnego człowieka liczyć. Bliższa wiadomość w Handlu pana Chociszewskiego, przy Krakowskiem-Przedmieściu.—8418—2—3

Rs. 4,300

jest do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki lub też zaraz po towarzystwie. Bliższa wiadomość w handlu żelaznym W-go Skiba, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nrem 457. —8407—2—2

W MAGAZYNIE

Ubiorów Damskich

Jana Ostrowskiego,

przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 15 (478), w domu P. Schmejke, dawniej pana Kocha, mogą być przyjęte **Panny do nauki** krawieczyzny Damskiej, oraz kroju tejże, ze wszystkiem, za cenę roczną rs. 100. **Tamże** potrzebne są **PANNY** uzdatnione w krawieczyznie damskiej. —7290—5—9

— W Bazarze Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury," ulica Senatorska obok Resursy Kupieckiej Nr 24, złożono w komiss do sprzedania za bardzo przystępną cenę: **1 obraz** pastelowy, **2 pejzaże** na szkle, **2 dywany** angielskie, **2 lampy**, **nesseser** damski, **Samowar i prespapier**. —8521—1 1

Jest do sprzedania

Garnitur mebli

mahoniowych, rypsem zielonym kryty, to jest Kanapa, Stół, 2 Fotele, 6 Krzeseł, oraz 2 Napoleonki do fortepianu, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość: ulica Senatorska Nr 20 nowy, naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego u Tapicera. —8294—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

fabryki Lindemana kiedyś bardzo renomowanej za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod Nrem 38 nowym, w oficynie na 1-em piętrze. Stróż wskaże. —8404—2—3

Z powodu wyjazdu **do sprzedania**

MEBLE

mahoniowe, rypsem kryte, firanki, portjery, dywany, lustro, stół jadalny rozs. szafa i kredens jesionowe, malowane pod orzech, serweta na stół i dwa futra, z których jedno męzkie skunksy, mało używane, a drugie, damskie lisy z tumakowym kołnierzem, materją jedwabną pokryte. Róg Marszałkowskiej i S-to-Krzyzkiej, Nr 61, mieszk. 4.—8310—3—3

Potrzebne jest

MIESZKANIE

z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni od 1 Października. Wiadomość udzielić na Nowolipie, domu Nr 1, na pierwsze piętro w podwórzu, mieszkania Nr 6. —8422—3—3

MIESZKANIE LETNIE

w Wierzbnie,

z 3ch pokoi, a w oddzielnym budynku kuchni i dwóch izb, do odnajęcia. Wiadomość na Tłomackiem Nr 9, wejście od placu w sień pierwszą, drugie piętro, mieszkania Nr 11. —8449—2—3

LOKALE

do wynajęcia od 1go Października r. b. w domu przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 1776a wprost Ogrodu Krasińskich:

Warsztat stolarski wraz z mieszkaniem.

Składy na cukier po różnej cenie.

Dwa pokoje z salonem na 1-em piętrze od frontu, stosowne dla prawnika kawalera za rs. 300 rocznie.

Pokój jeden na 2-em piętrze od frontu za rs. 100 rocznie.

Wiadomość na miejscu u Rządcy domu lub w składzie Herbaty wprost statuy Kopernika. —8393—2—3

Do najęcia od Ś-go Michała 1874 r.

przy ulicy Granicznej Nr 1077 lit A (nowy 14).

1) Lokal z ogródkiem na kawiarnię, przy Instytucie Wód Mineralnych.

2) Lokal z obszernemi piwnicami, od lat kilkunastu przez Skład Win (niegdy J. L. Flatau) zajmowany, w którym mogą być urządzone sklepy z obniżonem wejściem od ulicy. Wiadomość u właściciela domu. —8400—1—1

Potrzebny jest od Ś-go Michała

LOKAL

niezbyt oddalony od środka miasta, składający się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, z dwoma wejściami, na parterze, 1-m lub 2-m piętrze. Wiadomość w Alejach Jerozolimskich Nr 38, mieszkania 15. -8503—1—3

Salon umeblowany,

z fortepianem, może być z usługą i innemi wygodami, jest zaraz do wynajęcia na Krak. Przedmieściu w pałacu Hr. Uruskich, Nr 393 nowy 28, na 1-em piętrze w oficynie. Wiadomość tamże lub u stróża. —8498—1—3

Przy ulicy Wareckiej pod Nrem 6, na parterze od frontu do wynajęcia zaraz z osobnem wejściem z bramy

Pokój z salonikiem,

świeżo tapetowane z meblami; na żądanie może być dodany Fortepian. Wiadomość tamże w mieszkaniu gdzie 2 okna w bramie. —8506—1—1

Jest do odstąpienia

S K L E P

urządzeniem i towarem, mieszczący w sobie Wyroby Tabaczne, Materjały piśmienne rysunkowe, przedmioty Galanteryjne, Zabawki dziecinne, towary Norymberskie i Mydlarskie. Bliższa wiadomość na miejscu, Nowy-Świat Nr 7. —8332—3—3

Do wynajęcia zaraz

SKLEP

z **Pokojem** na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość w Handlu Braci Wróbel, obok kości ła Ś-go Krzyża.

3—6 —8285—

Jest do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała, r. b., **SKLEP** z lokalem, wraz z bufetami, półkami, szafami, oraz z urządzeniem gazowem, zdatny na handel korzenny lub jakibądź inny proceder. Wiadomość powziąść można na placu Ś-go Aleksandra, ulica Mokotowska Nr 1658 (23) u Właściciela domu. —8265—3—3

Są do sprzedania dla uczonych, znawców lub amatorów do zbioru rzadkich szczegółów

AEROLITY

czyli kamienie spadłe z nieba w dniu 18 (30) Stycznia 1868 roku, w okolicach miasta Pułtuska.

Sztuk pareset różnej wielkości, ogólnej wagi funtów 50. Największy kamień waży 10 funtów, inne zaś 3, 2½, 2, 1, ½ funtowe oraz mniejsze.

Wiadomość przy ul. Elektoralnej w domu Wejshejta pod Nrem 9 nowym, w mieszkaniu Krzywickiego Teofila. —8189—3—3



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żurawiej, 5ty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wyslane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, fotele, Toalety, Łóżka, Biórka, Umywalnie z marmurami, i Szafki nocne, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, jest **Garnitur** używany i 6 Foteli za nizką cenę.

Adam Lewanowicz.

—8424—2—6

W domu przy rogu ulic Marszałkowskiej i Wilczej pod Nrem 17, jest do wynajęcia od 1-go Października roku bieżącego.

1) MIESZKANIE,

na 1-szem piętrze, składające się z pięciu bardzo ładnych pokoi z balkonem, werendą, przedpokojem, garderobą, kuchnią, piwnicą etc.

2) **Stajnią i Wozownią** z dużą izbą w suterenach. —8417—2—3

SKLEP

przy ulicy Długiej w Hotelu Niemieckim, każdego czasu do najęcia.

1 3 8484 —

Jest do odstąpienla

S K L E P

z całem urządzeniem, w każdym czasie, przy ulicy Długiej Nr 32 nowy. Wiadomość u stróża. —8406—2—3

CHARCIK

przybłąkany w dniu 19 Sierpnia r. b. za Żelazną Bramą, może być odebrany za udowodnieniem własności przy Placu Saskim, w biurze Komendanta miasta Warszawy od Pisarza Mikołaja Sawielewa. —8494—1—1

Dnia 20 Sierpnia (we środę) idąc z hotelu Krakowskiego między godziną 1 a 2, ulicami Bielańską, Długą, Przejazdem i Nowolipiem na ulicę Nowo-Karmelicką, zgubiony został **ZEGAREK** złoty o jednej kopercie, szkiełko troszkę wyszczerbione. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem na ulicę Karmelicką Nr 13, mieszkania 8.—8520—

KSIĄŻECZKA

Kassy Oszczydności,

za Nrem 20758/68537, 1869 r. dla Marka Mojkowskiego wydana, zaginęła, znalazca zechce złożyć w tejże kassie. —8492—1—

Dnia 20 b. m. wieczorem o godzinie 10-tej przechodząc ulicą Gęsią zgubiony został

PĄSIK CZARNY

kaszmirowy z jedwabną podszewką, koronką jedwabną obszyty i stawką z kapturkiem. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 3, przy ulicy Gęsiej, mieszkania Nr 8, za nagrodą jeżeli żądać będzie. —8469—1—1

18 b. m. w Omnibusie, zapomniane zostały **rysunki techniczne** w rulon zwinięte w zielonym papierze. Znalazca raczy je zwrócić do domu Nr 36, na Nowym-Świecie w mieszkaniu M. Zawistowskiego, gdzie otrzyma jako wynagrodzenie rs. 3, jeżeli będzie tego życzył. —8465—2 2

Znalezioną dnia 20 b. m. w Ogrodzie na Pradze

Chustkę czarną,

za udowodnieniem odebrać można u Rządcy domu Nr 176 przy ulicy Nowomiejskiej. 8512— 1—1

— Jadąc z folwarku Bugaju do Warszawy przez wsie Zielonki, Babice i Latchorzew znaleziono

RUBLI SR. 40,

które za udowodnieinem właściciel może odebrać u dzierżawcy folwarku Bugaju w gminie Ożarów. —8282—3 3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, N 173c, nowy 5).

Дозволено Цензурою